



Różne typy Dehnela

Jacek Dehnel przyjechał do Lublina wczoraj w podwójnej roli: jako literat oraz jako kolekcjoner fotografii. Spotkanie z artystą odbyło się więc w dwóch częściach. Pierwsza była poświęcona wernisażowi wystawy w „Galerii NN”, zatytułowanej „Dagero, ambro, ferro – różne typy z kolekcji Jacka Dehnela”. Na wystawie można zobaczyć głównie zdjęcia portretowe z przełomu wieku XIX i XX, wykonane kunsztownie trzema technikami fotograficznymi: dagerotypią, ambrotypią i ferrotypią. Oprócz tego godne podziwu są zwykłe lub drewniane pudełka oprawione skórą. *Muszę przyznać, że z całego mojego zbioru zdjęć, tylko niektóre są dla mnie szczególne i interesujące. To co, przykuwa moją uwagę to czasem charakterystyczna twarz, niezauważalny gest lub specyficzna poza* – mówi Dehnel. Fotografie przybyły do pisarza drogą lotniczą albo morską, ponieważ większość z nich pochodzi z Ameryki bądź Wielkiej Brytanii. *Nie znam historii powstania tych zdjęć, ani historii postaci znajdujących się na nich. Czasem, gdzieś na odwrocie widnieje nazwisko lub data* – dodaje. Kuratorem wystawy jest Marcin Sudziński. Fotografie można oglądać do 18 czerwca.

Po wernisażu, w klubie festiwalowym Hades-Szeroka, odbyło się spotkanie autorskie z Jackiem Dehnelem, prowadzone przez Barbarę Wybacz. W głównej mierze poświęcone było książce *Fotoplastikon*, będącej zbiorem stu fotografii i dopisanych do nich historii, minisejów. Na bazie przytoczonych przez samego autora jej fragmentów, publiczność mogła wydobyć te aspekty fotografii, które w szczególności interesują Dehnela. Pisarz próbuje zdemaskować kłamliwe obrazy postaci fotografowanych, dojść do prawdy, ukrywanej za maską kostiumu, pozorowanego tła, wyidealizowanych mebli, posegregowanych książek. Autor wydobywa uderzające elementy tamtej epoki, dla tamtych ludzi przezroczyście i po prostu odwzorowujące świat. *Interesują mnie zdjęcia, w których pojawiają się jakieś*

„pęknięcia”, gdy coś się nie zgadza. Znaczenie ma chociażby ślad po pinezce, czy specyficzne zetknięcie głów.

Dehnel przyznał, że nie wszystkie zdjęcia potrafi zinterpretować. *Są to zazwyczaj obrazy zwłok, pieców krematoryjnych z obozów koncentracyjnych. Jest w nich obecny wewnętrzny dramat i patos. Wszelkie słowa są tu zbędne* – mówi.

Pisarz pracuje powoli nad drugą częścią *Fotoplastikonu*. Jednak jak sam przyznał, aktualną uwagę zajmuje mu album policyjny z lat przedwojennych. Znajdują się w nim setki zdjęć, przedstawiających portrety aresztowanych, złodziei, osób zaginionych, zmarłych, ale też narzędzia zbrodni, jak siekiery, czy sprzęt do podrabiania monet.

Jacek Dehnel zakwalifikował siebie do takiego typu kolekcjonera, który zbiera wszystko po trochu. *Nie mam żadnego systemu. Koncentruję obrazy wokół ciekawości, nietypowości. Interesuje mnie badanie granic dziwności świata* – dodał na zakończenie.

Gabriela Bogaczyk

MIASTO



POEZJI

Julia
HARTWIG



PRZECZYTAJ WIERSZ

WWW.TEATRNN.PL

WWW.KODKULTURA.PL

Majówka Filarecka, czyli licealiści dla miasta w pierwszy dzień Miasta Poezji

Po raz czwarty aktywna i utalentowana młodzież z II LO im. Hetmana J. Zamoyskiego zorganizowała „Majówkę Filarecką”, wydarzenie dla uczczenia wpływu poezji i prozy romantycznej na polską literaturę i historię. Dzięki akcjom, które pokazują w innym świetle wartości polskiego romantyzmu przenosimy się o kilkadziesiąt lat wstecz, by w skupieniu w słuchać się w dźwięk wierszy i ballad z tego okresu.

W tym roku do działań happeningowych włączyły się ze swoim spektaklem słowno-muzycznym gimnazjaliści z lubelskiej „dziewiątki”. Pod czujnym okiem polonistek z obydwu szkół, a zwłaszcza dzięki pomysłowości „sorki” Anny Łukaszczyk korowód wyruszył z murów szkoły na ul. Ogrodowej i dotarł w rytmie poloneza na Plac Litewski.

Uczniowie przebrani w meloniki i fraki, uczennice w zwiewnym sukienkach i wiankach prezentowali swoje talenty na drewnianej scenie rozstawionej w centrum miasta. Pojawiły się m.in. teksty C. K. Norwida i A. Mickiewicza, szczególnie jego trzecia część „Dziadów”. Całość zwieńczył występ zespołu muzycznego „Zjednoczone siły muzyczne Zamoya” z piosenką „Baranek”.

W tej akcji uczestniczy połowa szkoły - tłumaczy licealistka Basia Kozik. Wychodzimy z liceum i przez ul. Armii Krajowej, później 3-go Maja docieramy całym, zwartym tłumem na Plac Litewski. Przechodnie z zadziwieniem spoglądają na nas, bo rzadko zdarza się, by młodzież była tak chętna do publicznych występów, a szczególnie przebierania się w stroje z epoki. Przygotowania trwają miesiąc i chodzi szczególnie o to, aby zgrać ludzi, ustalić kolejność, dopilnować znajomości tekstów. W końcu wszystko bąduje na recytacji, na słowie, a płynność w jego przekazie jest istotnym elementem powodzenia całego występu.

W swoim przemówieniu, tuż przed końcem „Majówki” dyrektor szkoły wyraził wdzięczność dla grona pedagogicznego, szczególnie nauczycieli języka polskiego. Podziękował także za obecność Lubelskiemu Kuratorowi Oświaty Krzysztofowi Babiszowi. Nie zabrakło ciepłych słów w stronę uczniów: *Na nich zawsze możemy liczyć* - powiedział dyrektor.

To cykliczne wydarzenie jest kierowane głównie do mieszkańców miasta, by na bieżąco udowodnić, że poezja i proza polska, a szczególnie romantyczna, czyli w pospolitym rozumieniu „trudna w odbiorze” są wciąż żywe. Zaś młodzież – chętna by ją czytać i przedstawiać na scenie.

Ewelina Jurasz

„Dagny. Brecht. Księżniczka Żebraków” - monodram w wykonaniu Dagny Cipory

Poezję można czytać, śpiewać, jeść i wystawiać. Wczoraj w ramach Teatru Poezji mogliśmy oglądać monodram Dagny Cipory „Dagny. Brecht. Księżniczka Żebraków”. Przedstawienie to opowieść o skomplikowanych relacjach międzypłciowych i tych wewnątrz każdego człowieka. Swoją premierę miało 13 marca tego roku.

W Sali Czarnej Ośrodka Brama Grodzka „Teatr NN” ze swoim monodramem wystąpiła Dagny Cipora - studentka IV roku PWST im. L. Schillera w Łodzi. Inspiracją dla projektu stała się twórczość Bertolda Brechta. Nawiązanie do Brechta widoczne jest już w tytule monodramu, chociaż można go właściwie nazwać „trójdramem”, bo aktorka mówi nim słowami Brechta i jego postaci z „Opery za trzy grosze”. Spektakl jest kompilacją songów, liryków i dzienników dramaturga w elektronicznej aranżacji Marcina Powalskiego. Teksty szepcze, krzyczy, śpiewa Dagny Cipora. Zaczyna się niepozornie - pusta scena i łabędź z zakrytą twarzą. Po chwili się przeobraża, zrzucą maskę z twarzy i przemienia się w... kobietę. Za chwilę wkłada metalowy stelaż o kształcie spódnicy i wyśpiewuje o mężczyznach, których ona unieszczęśliwiła i tych, którzy ją upokorzyli.

Agata Chwedoruk



MIASTO POEZJI RZĄDZI MIASTEM!

Przechadzając się ulicami Lublina nie sposób nie zauważyć, że nasze miasto stało się Miastem Poezji. Na każdym kroku poezja zostawia swoje ślady, np. na Placu Litewskim spotkacie Trolejbus Poezji. Każdy może do niego wsiąść i przeczytać wybrany przez siebie wiersz. Zapraszamy!!!!



Trolejbus na Placu Litewskim, fot. Aleksandra Kundzia

Nie musicie wychodzić na ulice, by wiedzieć co się dzieje na Mieście Poezji. Festiwal obecny jest także w internecie:

www.miastopoezji.pl
www.facebook.com/miasto.poezji
www.twitter.com/MiastoPoezji

Wszystkie wydania **GAZETY MIASTA POEZJI** dostępne są także do pobrania na Wasz komputer!

GAZETA MIASTA POEZJI

Redakcja: Gabriela Bogaczyk, Agata Chwedoruk, Ewelina Jurasz, Tomasz Ślusarski,

Współpraca: Justyna Baran

Redaktor Naczelna: Wioleta Rybak: wioletarybak@wp.pl